

Jutro powiatowe dożynki

Jak już informowaliśmy, jutro, w niedzielę, odbędzie się w Komorowicach, na stacji doroczne Święto Płonów.

Uroczystości rozpocznie o godz. 13 koncert orkiestry dętej. Po wręczeniu wieńca dożynkowego i bochenka chleba z tegorocznych pól, głos zabierze gospodarz dożynek, I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR tow. Marian Drewniak.

Po części oficjalnej wystąpią zespoły artystyczne i rozpocznie się zabawa ludowa. Będzie można również obejrzeć kilka ciekawych występów.

Uczestnicy dożynek przyjadą z poszczególnych gromad samochodami. O godzinie wyjazdu poinformują ich afisze. W uroczystości wezmą udział delegacje robotników z zakładów przemysłowych miasta i powiatu.

Rok VIII

KSIĄŻNICA BESKIDZKA
Dział Informacji i Wychowania
i Zdobnictwa Regionalnego
Cena 1 zł



Nr 36 (354)

Bielsko-Biała, 7—13. IX. 1963 r.

MIASTO PRZYSZŁOŚCI

■ Wieżowce w osiedlach

■ Ulica partyzantów będzie przebudowana

■ Nowy most nad Białką

Jesteśmy świadkami burzliwego rozwoju naszego miasta. Na naszych oczach wyrastają nowe dzielnice mieszkaniowe, osiedla, rośnie bielski przemysł, przybywa mieszkańców, samochodów, szkół i boisk, na ulicach robi się tłok.

Czy tak będzie zawsze, czy rozrastający się organizm miejski przyciąga nas, zabierze nam resztki czasu, utrudni i tak przecież niełatwe i nerwowe życie?

Jakie będzie nasze miasto za ileś tam lat panie inżynierze? (Z tym pytaniem zwróciliśmy się do głównego architekta miejskiego mgr inż. Tadeusza Niemkiewicza).

— Słusznie pani zapytała „za ileś tam lat”, bo nasze plany są planami przyszłościowymi, choć obliczonymi nie na dziesiątki lat, lecz częściowo realizowanymi już w następnej pięcioletce. Architekci pracujący nad rozwojem miasta przygotowują ogólny plan zagospodarowania przestrzennego. Dotychczas istniejący plan trzeba w wielu wypadkach skorygować, w wielu odrzucić, życie bowiem podyktowało nam inne sugestie. Budownictwo mieszkaniowe będzie jednak zasadniczym elementem tego olbrzymiego planu. I tak powstaną nowe, piękne osiedla mieszkaniowe w rejonach Straconki, Starego Bielska i tzw. Trocika. Przy ul.

Brodzińskiego wyrosną wieżowce, podobnie zresztą jak widać je będzie wszędzie na nowych osiedlach. Zrywamy zdecydowanie z zabudową niską, jedno i dwupiętrową. Osiedla te będą nowoczesne pod każdym względem, wyposażone w centralne ogrzewanie bądź podłączone do Elektrociepłowni, dysponujące całą siecią usług i placówek handlowych. Nie będzie podziału miasta na dzielnice handlowe i mieszkaniowe. Miasto tworzyć będzie zespół małych miast — satelitów. Tak widzą ten problem architekci i taką praktykę dyktują potrzeby. Po zakupy nie trzeba będzie więc biegać „do miasta” — wszystko będzie na miejscu.

— O obwodnicach rozwiązujących trudności komunikacyjne w mieście i poza miastem „Kronika” już pisała. Czy są może jeszcze nowe koncepcje?

O tak. Całkowicie nowa koncepcja, to poszerzenie ulicy Partyzantów od Wzgórza. Znikną sklepy usytuowane na podziemiu, wyburzy się kilka parterowych domów w dalszej części ulicy. Miastu będzie piękny efekt architektoniczny jakim są mosty. Taki most zawieszony będzie nad Białką. Konieczne tu

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wspólnym wysiłkiem wybudowali wodociąg

Mieszkańcy Czechowic Dziedzic, dzielnicy Zabiela do niedawna nie mieli zdrowej, czystej wody do picia i korzystali jedynie z miejscowych studzien. Przeprowadzona kontrola wykazała, że woda nie nadaje się do użytku.

Mieszkańcy zakasali rękawy i stanęli wszyscy do budowy w czynie społecznym podłączenia do rurociągu miejskiego. Ogólna wartość czynu wyraża się kwotą 36.906 zł. Nie jest to jednak całkowity koszt inwestycji. Miejska Rada Narodowa w Czechowicach Dziedzicach, widząc ten piękny zbiorowy wysiłek pospieszyła mieszkańcom z pomocą, przyznając dotację w wysokości 32.606 zł. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej natomiast delegowało brygadę i dozór do dopilnowania fachowego wykonania inwestycji.

Mieszkańcy tej dzielnicy tak „zasmakowali” nie tylko w dobrej wodzie, że postanowili w przyszłości podjąć nowe i konieczne prace nad podniesieniem estetyki dzielnicy Zabiela, deklarując już dziś swe świadczenia.

(mat)

Więzienie za znęcanie się nad rodziną

Tadeusz Polak, zamieszkały w Bielsku - Białej, ul. Koniewa 2, znany był sąsiadom i sądowni z awantur, jakie w stanie pijanym urządzał zwykle w domu, maltretując żonę i córkę Urszulę. Miał nawet z tego tytułu wyrok 18 miesięcy więzienia z zawieszeniem na trzy lata. Aliści niewiele pomogły nawet tak ostre sankcje sądowe, bowiem ostatnio, będąc znowu pijany, znęcał się ponownie nad swoją rodziną.

Tym razem także sąd zajął się niesfornym ojcem i mężem, wymierzając mu karę 1 roku więzienia już bez zawieszenia.

Niestety nie można go na razie oddać pod kuratelę dozorcę więzienną, bowiem Tadeusz Polak czmychnął z Bielska - Białej i trzeba go dopiero szukać. Niewiele mu to pomoże, a raczej bardzo zaszkodzi. (mat)

Kolejarskie Święto

* Dalsze usprawnienie przewozów

* Milionowe inwestycje * Nowoczesny tobor

Korzystający z usług kolei niewiele wiedzą o jej pracownikach. A przecież na to, aby pasażer w oznaczonym czasie zakończył podróż, aby tran-

sports węgla, surowców do produkcji, żywności dotarły w terminie do odbiorców, składa się praca tysięcy pracowników kolei, różnych służb i specjalności.

W dniu swego święta bielscy kolejarze mają wiele powodów do dumy. Swój zawód wyegzaminowali celując pod czas tegorocznej zimy. Zarówno ruch pasażerski jak i towarowy nie został ani na chwilę przerwany. Wymagało to wielu wysiłków, dni i nocy spędzonych na odpowiedzialnych posterunkach pracy.

Doświadczenia zimy przydały się. Ruch towarowy, zarówno wyładunek jak i załadunek odbywa się teraz, w okresie wzmożonych przewozów bez zakłóceń. Pozwala to przypuszczać, że Oddział Przewozów wykona zwiększone zadania tegorocznej jesieni. Specjalne uznanie należy się bielskim kolejarzom za sprawny przewóz dzieci na kolonie letnie. Przygotowanie zestawów wygodnych wagonów dla 64 tys. dzieci nie było łatwe.

Kursy pociągów osobowych i towarowych zależne są od dobrego stanu wagonów i sprawności lokomotyw. Załoga sto lat liczącej parowozowni co do minuty podstawiała gotowe do drogi lokomotywy do składów odjeżdżających pociągów. To samo dotyczy przygotowania wagonów. Bieżące naprawy wykonywane są szybko i solidnie. Pracownikom parowozowni i Oddziału Ruchu należą się również słowa uznania.

Sprawność przewozów zależna jest jeszcze od jednego czynnika — od dobrej konserwacji torów, mostów i przejazdów. Na Oddziale Drogowym spada więc poważna odpowiedzialność. Uruchomienie trasy elektrycznej z Tych do Bielska - Białej wymagało przebudowy torów, kilkudziesięciu mostów, wiaduktów i peronów na stacjach i przystankach. I z tym problemem, przy milionowych nakładach inwestycyjnych, uporało się pomyślnie. Już pod koniec bieżącego roku będziemy jeździć szybciej i wygodniej.

Obraz pracy kolejarzy nie byłby pełny, gdyby choć sto-

wem nie wspomnieć o pracownikach Oddziału Zabezpieczenia Ruchu i Łączności. Im przecież zawdzięczamy bezpieczną podróż. Dużym nakładem pieniędzy instaluje się nowoczesne, automatyczne stacje sterownicze, ustawiając na punktach najbardziej newralgicznych kamery telewizyjne.

Nie sposób wyliczyć wszystkich rodzajów służb na kolei. Pracują tu robotnicy o różnych kwalifikacjach, technicy i inżynierowie wielu specjalności. Kolejarze bielscy wykazali już niejednokrotnie swą postawą, że można na nich liczyć. Podjęte zobowiązania sięgają setek tysięcy złotych.

Za dobrą pracę należy się im nie tylko uznanie, ale i troskliwa opieka. Rzadko kiedy można spotkać tak dobrze prowadzone placówki kulturalne i socjalne. Wczasy, własne stółki, służba lekarska, licząca w bielskim odcinku 164 osoby są tego najlepszym dowodem.

Jeśli tych kilka informacji o kolejarzach i ich pracy przybliży pracę kolei do czytelników, to dobrze. Wraz z nimi bielskim kolejarzom życzymy, w dniu Ich Święta wszystkiego najlepszego! (Stawko)

W Bielsku-Białej obraduje sekcja kolejowa RWPG

W Bielsku - Białej od 4 do 12 września odbywa się narada ekspertów kolejnictwa Czechosłowacji i Polski. Narada ta, której patronuje Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, ma na celu omówienie problemów, interesujących obie strony, ze szczególnym uwzględnieniem spraw związanych z ruchem granicznym. (Kow)

4 września

rolnicy pow. bielskiego

wykonali

roczny plan

obowiązkowych

dostaw zboża

Kto udzieli informacji?

22 września 1944 r. w Tychach, zamordowany został wraz z czterema innymi Polakami EDMUND RATAJCZAK, syn Jana i Marii, urodzony 22. VII. 1912 r. w Mengede (Dortmund). Wymieniony zamieszkiwał w chwili aresztowania w Bielsku - Wschód, ul. Przy Polanie 10.

Kłókolwiek mógłby udzielić bliższych danych o wymienio-

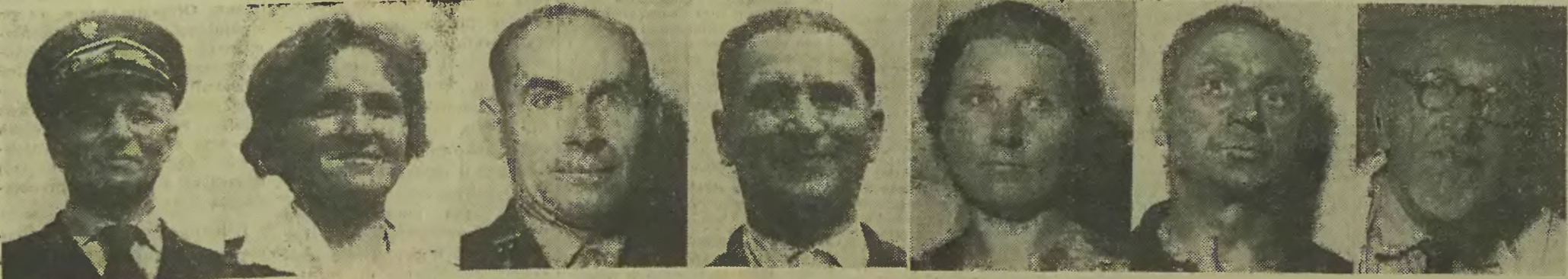
Najlepsi z najlepszych. Od lewej: Antoni Bednarz — dyżurny ruchu na st. PKP Bielsko - Biała Główna, Maria Ryzek — najstarsza pracownica telegrafu, Edmund Dziński — pracownik Zabezpieczenia Ruchu i Łączności, Paweł Krotacz — pracownik Oddziału Drogowego, Zofia Korzępa — pracownica Oddziału Rewizji Technicznej i utrzymania Wagonów, Stanisław Gordas — kowal brygadzysta Parowozowni, dr Józef Walach — lekarz kolejowy.

Źdjęcia: Z. Czajkowski



Ten parowóz przejechał już 234.000 kilometrów. Właściwie powinien już iść do remontu. Dzięki dobrej konserwacji przejeździe jeszcze wiele tysięcy kilometrów. Jego pełna sprawność to wynik dobrej konserwacji st. maszynisty Adama Bernego, maszynisty Pawła Żlika, który już niedługo pójdzie na zastępowy odpoczynek i pomocnika Andrzeja Dubiela.

Wymienioną trójkę widzimy na załączonym zdjęciu.



SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Które osiedle będzie najpiękniejsze?

Okres urlopowy zahamował nieco prace przy upiększaniu osiedli, biorących udział w konkursie ogłoszonym przez „Trybunę Robotniczą”. Pierwsze dni września charakteryzuje wzmożony ruch w poszczególnych dzielnicach naszego miasta.

Mieszkańcy ZOR IV długo oczekiwali na spychacz. Po wyrównaniu terenu prace porządkowe ruszą pełną parą. Szkoda tylko, że przed rozpoczęciem prac nie zabezpieczono chodnika. Spychacz i auta – wywrotki zniszczyły kilkanaście płyt. Szkodę trzeba naprawić.

(Kow)

NAJLEPSI: BKS w A-klasie i LZS Komorowice w B-klasie

Już 4 kolejki spotkań rozegrali piłkarze A i B klasy. Tak w A-klasie jak i w B-klasie mamy przodowników tabel i mo-

żemy już stawiać pewne prognozy. Zgodnie z zapowiedzią zespoły A-klasowe i B-klasowe grały również 28 sierpnia.

W tym dniu w A-klasie notujemy pierwszy rekordowy wynik: drużyna BKS rozgromiła 11:0 (6:0) zespół czechowickiego Górnik. Poza tym Piast wygrał z Elektrostalą 3:2 (3:1), bielski Beskid – Skoczowski Beskid 5:1 (1:0), LZS Bojszowy – Kuźnia Ustron 2:2 (1:2), RKS Walcownia – Włóknarz 1:0 (0:0), LZS Łąka – Cukrownik 3:5 (1:1), Start Wisła – Stal Cieszyn 1:2 (1:0). Przed tygodniem największe zainteresowanie wzbudziło spotkanie BKS z Piastem w Cieszynie. Wygrał BKS 3:2 (1:2).

A oto pozostałe wyniki sprzed tygodnia: Górnik uległ RKS Walcownia aż 0:4 (0:0), Włóknarz pokonał Beskid Bielsko 3:0 (0:0), wiślański Start uległ „sasiadce” – Kuźni Ustron 0:5 (0:2), a skoczowski Beskid Cukrownikowi 1:2 (0:1). Elektrostal pokonała LZS Bojszowy 6:1 (2:1), a Stal – LZS Łąka 2:1 (0:0).

Teraz z kolei podajemy wyniki spotkań B-klasowych: 28 sierpnia skoczowski Beskid zremisował z LZS Kaniów 0:0, RKS II uległ Pomocowi Bestwina 1:3 (0:2), LZS Kozy wygrał wysoko bo, aż 6:2 z Olimpią, Włóknarz II – RKS Walcownia II 3:2 (2:2), Start Wilkowice – Piast II 4:1 (2:1), LZS Bąków – Leśnik 3:1 (1:0), Bestwinka – Iskra 2:2 (1:1), LZS Komorowice – Stal II Cieszyn 3:1 (1:0).

Przed tygodniem BKS II wygrał z LZS Kozy 3:2 (2:1), LZS niów zdobył punkty w o. na Olimpi, RKS II Walcownia zremisowała 2:2 z LZS Bąków, Iskra – Włóknarz II 7:1 (3:0), Leśnik – LZS Komorowice 0:9 (0:5), Pomowiec – Wilkowice 5:0 (3:0), Stal II – Beskid II 1:1 (0:1), i Piast II – Bestwinka 1:4 (0:4).

Po czterech kolejkach w A-klasie aż trzy zespoły mają po 7 punktów, z tym, że prowadzi BKS lepszymi stosunkiem

bramek. Oto najlepsza siódemka w A-klasie:

1) BKS	7	18:5
2) Walcownia	7	11:3
3) Cukrownik	7	12:7
4) Stal	6	8:7
5) Kuźnia	5	11:5
6) Elektrostal	5	13:8
7) Włóknarz	4	5:3

W B-klasie LZS Komorowice i Pomowiec zajmują dwa pierwsze miejsca bez straty punktu. Lepszy stosunek bramek ma LZS. Na trzecim miejscu z 7 punktami znajduje się Iskra.

(al)

Przyzakładowa Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Wapienicy

Staraniem kierownictwa Fabryki Pił i Narzędzi w Wapienicy otwarto w dniu 5 bm. przyzakładową Zasadniczą Szkołę Zawodową, która kształcić będzie młodzież w atrakcyjnych zawodach ślusarza, tokarza, frezera.

Przykład Fabryki Pił i Narzędzi dobrze świadczy o całym aktywnie tego zakładu pracy, który docenia potrzebę przygotowania kadr wysoko kwalifikowanych pracowników dla przemysłu. (w)

WYSTAWA SZTUKI KAMERUNU I JAWY

Staraniem Muzeum Państwowego i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej, Oddział w Bielsku-Białej, otwarta zostanie we wtorek 16 września w salach Muzeum wystawa sztuki Kamerunu i Jawy.

Wystawa czynna będzie do 16 października br. (kow)

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W KATOWICACH,

zawiadamia społeczeństwo, że w trosce o szybką i sprawną obsługę swych klientów,

otwarło

NOWY PUNKT PRZYJĘĆ GARDEROBY DO CZYSZCZENIA

w Bielsku-Białej

przy ul. Zamkowej nr 13

Punkt otwarty codziennie od godziny 8 – 13 i od 14–17. W soboty od 9–15 bez przerwy.

205kr

UWAGA!

Adres: **BIELSKO-BIAŁA**, ul. Woroszyłowa nr 8
Telefon 53-52

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W KATOWICACH,

Ośrodek Szkoleniowy w Bielsku-Białej, ul. Woroszyłowa nr 8 przy Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 1,

prowadzi **KURSY KWALIFIKACYJNE**

przygotowujące do egzaminów CZELADNICZYCH, o TYTUŁU ROBOTNIKA KWALIFIKOWANEGO i MISTRZOWSKICH we wszystkich zawodach, jak:

ŚLUSARZ • TOKARZ FREZER • MECHANIK SAMOCHODOWY • ELEKTROMONTER • MURARZ • BETONIARZ • ZBROJARZ • KAMIENIARZ • LASTRIKARZ.

Ośrodek prowadzi kursy przyuczające do zawodu: kreślenia technicznych maszynowych, kreślenia technicznych budowlanych, młodszego konstruktora ogólnomaszynowego, konstruktora radiotelewizyjnego itd.

Dla potrzeb domowych Ośrodek Szkoleniowy prowadzi:

kroju i szycia, haftu ręcznego i maszynowego, ręcznego wyrobu firanek siatkowych.

Ośrodek Szkoleniowy prowadzi też kursy dla kierowców samochodowych i motocyklowych – amatorskie i zawodowe oraz kursy spawalnicze.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów, Bielsko-Biała, ul. Woroszyłowa nr 8 w budynku ZSZ nr 1, pokój nr 13 na parterze, w godz. od 8–19. Telefon 53-52. 208kr

WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Katowice, ul. Mickiewicza 9. Tytuł pisma: „KRONIKA BESKIDZKA”. Redaguje zespół. Adres Redakcji: Bielsko-Biała, ul. Cieszyńska 10, tel. 58-78. Nie zamawiających rękopisów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i Poczta. NAKŁAD: 17.448 egz. D-8

INFORMATOR

PANSTWOWY TEATR POLSKI

7 i 8 września – godz. 19.00 – „Skąpiec”. 9 września – teatr nieczynny. Od 10 do 15 września – godz. 19.00 – „Skąpiec”.

PANSTWOWY TEATR LALEK „BANIALUKA”

8 września – godz. 17.00 – premiera przedstawienia Williama Teheraja w adaptacji Marzyny Zielińskiej pt. „Pierścień i róża”.

KINA

APOLLO – od 7 do 10 września – „Ranczo w dolinie” (produkcji amerykańskiej – panorama – dozwolony od 14 lat). Od 11 do 16 września – „Podpisano: Arsen Lupin” (produkcji francusko-włoskiej – dozwolony od 16 lat).

Początek seansów godz. 15.30, 17.15 i 20.00.

WANDA – remont.

RIALTO – od 7 do 9 września – „Człowiek, który stchórzył” (produkcji czeskiej – dozwolony od 16 lat). Od 10 do 12 września – „Uprawdzenie” (produkcji francusko-włoskiej – dozwolony od 16 lat). Od 13 do 15 września – „Przygody Krosza” (produkcji radzieckiej – dozwolony od 14 lat).

Początek seansów godz. 15.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

BEZDIETNE, kulturalne małżeństwo poszukuje pokoju w Bielsku-Białej na 2 lata. Wiadomość: Adam Plazek Czatkowiec 141, poczta Krzeszowice k/Krakowa. 11939g

POSZUKUJĘ pokoju jednoosobowego z osobnym wejściem i kuchnią na przedmieściu. Sowiecie wynagrodzę. Oferta pod „141”. 11940g

MŁODE małżeństwo bezdietne poszukuje pokoju sublokatorskiego na okres jednego roku. Antoni Krzyżowski Bielsko-Biała, Wzgórze 18. 11942g

SPRZEDAM „Fiat 600”, stan idealny. Bielsko, tel. 34-63. 11931g

POZNAJ MARIAN urodz. 16. XI. 1939 w Bielsku ogłasza zgubę świadectwa ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Bielsku-Białej w roku 1955. 11933g

SIEMASZKO TOMASZ ogłasza zgubę przepustki stałej nr 1160, wydanej przez FSE „Kontakt” Czechowice Pld. 11932g

SPRZEDAM willę w Ojcowie nadającą się na kolonię, dom wczasowy. Oferta pod „140”. 11938g

MĘDRAŁA BRONISŁAWA ogłasza zgubę przepustki stałej, wydanej przez BZPL „Lenko” w Bielsku-Białej. 11934g

CZARNIECKA MARIA urodz. 1. I. 1945 we Lwowie ogłasza zgubę świadectwa ukończenia Zasadniczej Szkoły Handlowej w Bielsku-Białej w roku 1962. 11935g

GRYGIERCZYK KRYSZYNA ogłasza kradzież legitymacji szkolnej 12/62/63, wydanej przez Stowarzyszenie Kursu Maszynopisma i Ste-nografii w Bielsku-Białej. 11936g

JAWORSKI EDMUND urodz. 28. 7. 1944 w Czarze pow. Chelmno ogłasza zgubę świadectwa ukończenia klasy 7 w Czarze wydanego w 1961. 11937g

KLIMCZAK ALEKSANDRA ogłasza zgubę legitymacji do biletu miesięcznego nr 023761, wydanego przez MPK Bielsko-Biała na trasę Bielsko – Straconka. 011943g

BULIŃSKI ADAM ogłasza zgubę legitymacji szkolnej nr 186, wydanej przez Technikum Mechaniczno-Elektryczne w Bielsku-Białej. 11945g

SPOŁECZNE PRZEDSZKOLE MUZYCZNE

przy **PANSTWOWEJ PODSTAWOWEJ SZKOLE MUZYCZNEJ** w Bielsku-Białej
Schodowa 4, tel. 45-26

ROZPOCZYNA NAUKĘ W ROKU SZKOLNYM 1963/64.

Do Przedszkola można zapisywać dzieci w wieku 5 i 6 lat. Nauka odbywa się dwa razy w tygodniu po południu i obejmuje lekcje rytmiki i umuzykalnienia. Blizszych wiadomości udziela sekretariat przedszkola. 11946g

Rubryka dobrych książek

W najbliższym czasie ukaże się na bielskim rynku księgarskim szereg nowych pozycji. Nakładem „Ossolineum” wydanie album „Ślask węglem i piórkami” Ryszarda Natuszkiewicza. Album zawiera 68 szkiców wybranych z obfitego dorobku artysty. Streszczenie i podpisy pod rysunkami powtórzone są w języku angielskim. Cena – 60 zł.

„Nasza Księgarnia” wydała tom I i II „Głosu Przyrody”, ciekawej literatury młodzieżowo-przyrodniczej. Dzieło M. Kowalewskiej i M. Kownackiej, bogato ilustrowane kolorowymi zdjęciami daje duże wiadomości z zakresu przyrody. Wyrabia w dziecku czynną, badawczą postawę wobec zjawisk przyrodniczych, zachęca je do prac związanych z przyrodą i jej ochroną, uczy ją rozumieć i kochać. Dwa obszernie tomy stanowią interesującą literaturę dla czytelnika indywidualnego, a także

dostarczają bogatego i różnorodnie ujętego materiału nauczycielowi przyrodnikowi do pracy w szkole. Cena – 75 zł.

Ciekawą pozycją są „Czerwone liście” Williama Faulknera. Jest to wybór amerykańskich nowel obyczajowych, który zawiera m. in. opowiadania o Południu Stanów Zjednoczonych, o pierwszej wojnie światowej, o mitycznych początkach faulknerowskiego hrabstwa Yoknapatawpha. Książeczka kosztuje 10 zł.

„Luny w Bieszczadach” – wydanie IV, tom I i II, w edycji MON kosztuje 20 zł. Powieść osnuta na tle walk z bandami UPA i WIN w Bieszczadach w latach 1945–1947. Są to wspomnienia autora, gdy walczył jako oficer jednego z pułków WP, działającego w rejonie: Sanok-Lesko-Baligród-Cisna. Poprzednie wydanie dzieła Jana Gertarda – kwiecień 1962. (w)

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” MIKUSZOWICE-KAMIENICA

poszukuje

PRZEDSIĘBIORSTWA USPOŁECZNIONEGO DO ROZWOŹKI TOWARÓW MASOWYCH jak węgiel, nawozy sztuczne itp.

z bocznicą kolejowej, Leszczyny do magazynów w Kamienicy

Chętnie pertraktowalibyśmy z Kółkami Rolniczymi które po zakończeniu prac sezonowych mogą mieć zagwarantowane dodatkowe dochody.

Warunki do omówienia na miejscu w biurze spółdzielni tel. 49-51. 207kr

WŁÓKIENNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY »SZYNDZIELNIA«

w KAMIENICY 217

zawiadamia, że prowadzi

usługi w zakresie prania ODZIEŻY OCHRONNEJ i UBRAŃ ROBOCZYCH

dla pracowników zatrudnionych w przemyśle

Punkt przyjęć Kamienica 275 oraz usługi dla ludności w zakresie gąbłowania waty koldrowej, adres punktu: Kamienica 281 przystanek Folwark

Usługi wykonujemy solidnie i szybko. 206kr



Gdy dzwonek pierwszy raz zadzwonił

3 września o godzinie ósmej we wszystkich szkołach bielskich znowu zadzwonił dzwonek po dwumiesięcznej wakacyjnej przerwie.

Na progu nowego roku szkolnego zadaliśmy kierownikom bielskich szkół podstawowych parę pytań, prosząc ich o kilka słów na temat wtorkowych uroczystości i rozpoczynającej się nauki.

A oto nasze pytania i odpowiedzi pedagogów:

SZKOŁA NR 1:

Co szczególnie miłego zdarzyło się podczas uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego?

Otrzymał list: Nasza szkoła nosi imię „Bohaterów Westerplatte”. Odczytaliśmy ten niezwykle miły i serdeczny list wszystkim zebranym. Młodzież naszej szkoły wysłała także listy do żyjących westerplatteńczyków.

Jaki zakład opiekuje się waszą szkołą i jak spełnia swoje obowiązki?

Fabryka Akumulatorów i MZEM. Jesteśmy z opiekunów zadowoleni. Mimo, że nasza szkoła przewidziana jest do kapitalnego remontu, jednak przeprowadzono niezbędne prace i pomalowano ogrodzenie.

SZKOŁA NR 2:

Czym pan był szczególnie zaskoczony na początku roku szkolnego?

Dużą ilością rodziców przybyłych na uroczystości i to nie tylko rodziców pierwszoklasistów. Widać, że więź szkoły i domu zacieśnia się coraz bardziej.

Co pan zwykle odczuwa w pierwszym dniu nauki?

Radość. Radość, że znowu mogę stanąć do pracy z młodzieżą i mogę kształtować jej wiedzę i życie. W tym roku szczególnie cieszy mnie fakt, że nauka przestaje być werbalną, a coraz bardziej zbliżoną do życia.

SZKOŁA NR 3:

Ilu macie pierwszoklasistów?

120. Przybyła nam jedna klasa.

Czego życzyłby pan sobie, młodzieży i szkole?

Zdrowia, dobrych wyników w nauce i dokończenia ogrodu wokół szkoły.

SZKOŁA NR 4:

Kogo z przyjaciół szkoły wyróżniłby pan szczególnie?

Nasz zakład opiekuńczy — Bielskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych. Są naszymi opiekunami już 5 lat i wypełniają swoje obowiązki na piątkę z plusem. Zwieźli nam już opał na zime.

Jakie problemy uważa pan za najważniejsze w bieżącym roku szkolnym?

Przygotowania do pełnej 8-klasowej szkoły, wyposażenie wszystkich niezbędnych pracowni, ręcznych, biologicznej i czytelni.

SZKOŁA NR 5:

Jest pan nowym kierownikiem tej szkoły. Jak wypadło spotkanie z młodzieżą?

Bardzo przyjemnie. Pracowałem tu zresztą poprzednio jako zastępca, więc młodzież znam.

Co będzie paną główną troską?

Podniesienie sprawności nauczania w szkole i szybkie podłączenie budynku do Elektrociepłowni.

SZKOŁA NR 6:

Czy macie nową kadrę nauczycielską?

Mamy dwóch nowych nauczycieli po Studium Nauczycielskim i Liceum Pedagogicznym. Będą uczyć w pierwszych klasach!

Co najbardziej podobalo się pani w pierwszym dniu nowego roku szkolnego?

Pierwszoklasiści. Byli ślicznie ubrani i wszyscy wyjątkowo mili. Nie mieliśmy jeszcze tak ładnych pierwszoklasistów.

SZKOŁA NR 7:

Czym szkoła przywitała młodzież?

Świeżością sal lekcyjnych czystością, wyremontowanymi ławkami i stęsknioną kadrą nauczycielską.

Jak pan spędził swoje wakacje?

Nigdzie nie wyjeżdżałem. Miałem kłopoty z woźnym szkoły, a potem remont w domu. Jestem jednak wypoczęty i pełen zapału do pracy.

SZKOŁA NR 8:

Jak pan ocenia zaopatrzenie młodzieży w podręczniki i zeszyty?

Na ogół dobrze. W naszej szkole wszystkich niemal dzieci mają już podręczniki. „Awaria” w zaopatrzeniu całkowitym nastąpiła z powodu przykrego wypadku osoby odpowiedzialnej za rozprowadzenie podręczników, ale to kwestia kilku dni. Zeszyty, jak mi wiadomo, nadeszły do naszej spółdzielni uczniowskiej „Jutrzenka”, i te dzieci, które jeszcze nie posiadają, będą mogły je nabyć w sklepiku.

„Kronice” wiadomo, że w waszej szkole mieściła się kolonia dzieci pracowników MHD z woj. katowickiego. Czy zastalście wszystko w porządku?

O tak. Nie tylko w porządku zostawiono nam budynek i urządzenia, ale także w czynne społeczne przeprowadzono drobne remonty i pomalowano ogrodzenie. 45.000 zł jakie otrzymaliśmy tytułem dzierżawy budynku, przeznaczaliśmy już na zakup maszyn i urządzeń do pracowni zajęć technicznych. Kupiliśmy także maszynę do pisania, piłę tarczownicą i piłę taśmową. To był dobry i rzetelny kontrahent.

SZKOŁA NR 9:

Ile macie zapisanych dzieci?

Ponad 600.

Które klasy są najliczniejsze?

Klasy drugie, w których będzie się uczyło po 50 dzieci. Uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele Prez. MRN, KP PZPR oraz zarządu obwodowego — ZPW im. Zmoć, który bardzo pomaga nam w naszej pracy. Po wakacjach dzieci otrzymały nowe warsztaty szkolne do zajęć ręcznych.

SZKOŁA NR 10:

Jak licznie macie grono nauczycielskie?

Nauczycieli jest 25.

Ilu uczniów powtarza klasę?

Na około 1000 dzieci repetentów jest tylko 15. Na otwarcie nowego roku szkolnego przybyli przedstawiciele władz miejskich i zakładu opiekuńczego BZUT. Działwa otrzymała nową pracownię fizyko-chemiczną i na zajęcia praktyczną — techniczną. Z rozpoczęcia nauki najbardziej cieszyli się pierwszoklasiści, którzy powitani zostali przez siedmioklasistów i obdarowani słodyczami, zeszytami, obiadkami i innymi przyborami.

SZKOŁA NR 11:

Jak rozpoczęliście nowy rok szkolny?

O godzinie 8.15 działwa odśpiewała hymn państwowy. Po tym było inauguracyjne przemówienie kierownika szkoły — Ferdynanda Talika. Na uroczystości obecni byli liczni goście, wśród nich przedstawiciele KP PZPR, Prez. MRN i zakładu opiekuńczego — Bielskiej Fabryki Armatur.

Piękna uroczystość w Pawilonie Wystawowym ZPAP

Plastycy bielscy ofiarowują Szkole Tysiąclecia swoje prace

Pawilon Wystawowy Zw. Polskich Artystów Plastyków był w ubiegły poniedziałek, 2 bm. widownią pięknej i podniosłej uroczystości, a mianowicie przekazania szkole im. Lucjana Szenwaldy szeregu prac plastycznych ofiarowanych przez artystów zgromadzonych w bielskim Oddziale ZPAP dla nowej szkoły Tysiąclecia. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz powiatowych i miejskich oraz kierownicy szkół.

Otwarcia „galerii prac”, które w ilości 38 zdobyć będą sale i korytarze nowej szkoły, dokonał prezes Bajwoluk, wskazując na fakt, że plastycy bielscy nie chcą pozostawać w tyle za społeczeństwem i swoją artystyczną pracą chcą służyć ważnemu celowi wychowawczemu, jakim jest estetyczne wykształcenie młodego pokolenia. W imieniu Komitetu Powiatowego PZPR przebiegała wstęgi dokonał sekretarz R. Braun. Za cenny dar podziękowa-

wał artystom przewodniczący Prezydium MRN W. Kowalczyk i kierownik Tysiąclatki, która otrzymała prace od 33 artystów-plastyków.

Równocześnie podano do wiadomości wynik konkursu na plakat dla uczczenia 700-lecia Bielska, zorganizowany w swoim czasie przez władze miejskie. Piękny plon tego konkursu mieli możliwość podziwiać uczestnicy otwarcia „galerii prac”, ponieważ połączono ją z wystawą nadesłanych i wyróżnionych afiszów. Pierwszej nagrody za afisz nie przyznano, a drugą nagrodę w wysokości 1500 zł otrzymali Alina i Stanisław Rabaszowscy. Trzecia nagroda przypadła również spółce autorskiej, Zygmuntowi Gackowi i Antoniemu Kusowi.

Końcowym momentem uroczystości było wręczenie przez artystę-plastyka Edwarda Grabowskiego specjalnie przygotowanego exlibrisu dla biblioteki szkoły im. L. Szenwaldy. Na exlibrisie obok stosownego napisu widnieją podobizny Miesz-

ka I i obecnego przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego. Wystawione prace

i projekty afiszów są do oglądnięcia, ponieważ wystawa będzie jeszcze jakiś czas czynna. (jw)



Z lewej strony: II nagrodę otrzymali Alina i Stanisław Rabaszowscy.

Nowy rok zaczęty

Jak zawsze na początku każdego roku szkolnego przyjęło się mówić, że ten właśnie rok jest z różnych względów wyjątkowy i ważny. Wypada więc i tym razem pięknym, okrągłym frazesem powitać rozpoczęty nowy rok szkolny 1963-1964 jako rok bardzo ważny i niezwykle wyjątkowy, tym bardziej, że argumentów przemawiających za wagą i niezwykłością tego roku szkolnego jest znacznie więcej niż zwykle.

Jesteśmy na progu wielkich uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego, a na naszym terenie dodatkowo jeszcze przygotowujemy się do przesunięcia o rok uroczystości 700-lecia naszego miasta. Już te dwa fakty stawiają przed szkołą i młodzieżą poważne zadanie należytego poprowadzenia wszystkich prac, które zapewnią odpowiednio wysoki pod względem ideowym, artystycznym i organizacyjnym udział 20-tysięcznej rzeszy uczniowskiej w zbliżającym się święcie Państwa i miasta.

Nie czas wliczać szczegółowo nowe obowiązki, jakie spadły na szkołę w związku z przeprowadzaną reformą szkolną, nie czas również rozstrzygać się nad doskonale znanymi wychowawcom i politycznymi, które zgodnie z wytycznymi Partii będzie realizować nasza szkoła w bieżącym roku szkolnym. Warto jednak na podstawie wspomnianych i na razie pobieżnych obserwacji wskazać nowe momenty ujawnione w pierwszych dniach nowego roku szkolnego.

Na pierwszy plan wysuwa się znamienny fakt — ściśle związany z minionym „latem stulecia” — znacznie lepsze-

go samopoczucia młodzieży. Dzieci i młodzież starsza wróciła tego roku do szkoły lepiej wypoczęta, pięknie opalona i pełna najlepszego za palu do pracy. Częściej niż w latach ubiegłych słyszymy takie wypowiedzi: — Wiaściwie to bardzo dobrze, że szkoła się już zaczęła. — Cieszę się, że znowu spotkał się z kolegami i koleżankami razem w jednej klasie. — Chcę się uczyć lepiej niż w roku ubiegłym...

Zapału tego i chęci do pracy nie wolno zmarnować. Wiedzą o tym dobrze nauczyciele i wychowawcy. Wprawdzie dla dużej ilości nauczycieli okres wakacyjny był okresem dodatkowych obowiązków, ponieważ wielu z nich pracowało w charakterze kierowników i wychowawców na koloniach letnich, nie opuszczając swojego wychowawczego posterunku nawet w lipcu czy sierpniu. Bardzo wielu nauczycieli wzięło udział w różnorodnych kursach wakacyjnych, podnosząc swoje kwalifikacje zawodowe. Niektórzy przeznaczili wakacyjny odpoczynek na intensywne leczenie, którego nie prowadzili w ciągu roku, aby nie wprowadzać zamieszania do pracy szkolnej.

Mimo to jednak zdecydowanie na większość nauczycieli dobrze wypoczęta, w miesiącach wakacyjnych, z nowymi siłami przystępując do pracy. Dlatego też wierzymy w owość ich ciągłej jeszcze nie opłaconego należyte trudów w nowym roku szkolnym. Wierzymy, że tak jak zawsze ofiarni polski nauczyciel wykona z honorem swój najświętszy obowiązek, pomagając domowi w wychowaniu młodego, zdrowego i społecznie użytecznego pokolenia.



Fot.: L. Myszkowski

„Skapiec” no otwarcie nowego sezonu

Wznowienie po wakacjach „Skapca” w premierowej obsadzie — z wyjątkiem zmiany wykonawcy roli KLEANTA, który objął Ryszard Zaorski — spotkało się z silnym oddźwiękiem w szkołach bielskich. Jak wiadomo „Skapiec” i „Świętoszek” stanowią podstawową lekturę szkolną i dlatego ujrzenie jednego z tych arcydzieł komedii

światowej na scenie, jest z wielu istotnych powodów jak najbardziej wskazane.

Przypomnijmy jeszcze króciutko, że „Skapiec” został wystawiony według znanego przekładu Borysa Zelenkiego i w reżyserii Jerzego Ukłed, który też projektował dekoracje i kostiumy. W roli głównej występuje Mieczysław Dembowski. (jw)

Co się działo w szkole w czasie wakacji?

Okres przerwy wakacyjnej wykorzystaliśmy do przeprowadzenia drobnych remontów. W obu budynkach szkolnych odświeżyliśmy korytarze i sale lekcyjne. Klasy i korytarze zostały odmalowane farbą olejową i olejną. Pomalowaliśmy również ramy okienne na zewnątrz budynku.

SZKOŁA NR 12:

Ilu macie pierwszoklasistów?

Sto siedemnaście!

Czy wszyscy uczniowie będą się uczyć od godz. 8 rano?

Niestety, ciasnota nie pozwala na to. Z pierwszoklasistów tylko jeden oddział uczyć się będzie od 8-mej. Mamy 20 oddziałów, a tylko 13 sal. Dzieci sześciu klas będą zmuszone uczyć się „na drugą zmianę”. Szkoły nie zdążyliśmy nieść należyte przygotowanie na rozpoczęcie nauki. Do 28 sierpnia przebywała tutaj kolonia dzieci pracowników ZNP z Poznania. Sale wymagają odświeżenia. Musimy to zrobić w trakcie nauki.

SZKOŁA NR 13:

Kto zagali wtorkową uroczystość?

Kierownik szkoły, który wygłosił także przemówienie powitalne, był inspektor Pustówka i delegacja ZPW im. Gawlika.

Do waszej szkoły zapisało się ponad 600 uczniów. Ilu macie chłopców, a ile dziewczynek?

Chłopców jest nieco więcej — 318, dziewcząt — 291. Niestety mamy niepomysłowe warunki pracy. Uczymy w czterech miejscach, m. in. pierwszo- i drugoklasiści uczyć się będą w budynku leśnicówki. W lipcu i sierpniu przeprowadziliśmy remont wszystkich pieców. Zakupiliśmy nowy szerokoekranowy telewizor i dwa akordeony.

SZKOŁA NR 14:

SZKOŁA CWCICZNA

Ile oddziałów liczy wasza szkoła?

Siedem.

Czy są zmiany w gronie nauczycielskim?

Tak, mamy nowego kierownika — ob. Wacław Paszkowski oraz nową nauczycielkę do klasy I — ob. Elżbieta Maciejowska. Nowy rok szkolny rozpoczęliśmy piękną uroczystością, w której wzięła udział działwa szkolna, liczni goście i rodzice uczniów.

SZKOŁA NR 15:

Gdzie dzieci waszej szkoły spędzały wakacje?

Blisko 80 procent dzieci spędzało wakacje w pięknych miejscowościach nad morzem. Część dzieci przebywała w Ko-

łobrzegu, Uście, Dziwnówku i Dziwnowie, druga część w Gdańsku i Mikołajkach. Dzieci wróciły opalone i zdrowe.

Czy liczba uczniów w bieżącym roku szkolnym jest wyższa od zeszłorocznej?

Tak — blisko o sto! Obecnie mamy ponad 850 uczniów. W pobliżu szkoły powstają nowe bloki mieszkalne.

SZKOŁA NR 16:

Gdzie się odbyła uroczystość powitania nowego roku szkolnego?

Na dziedzińcu szkolnym. Byli przedstawiciele władz i blisko tysiąc młodzieży, która będzie się u nas uczyć.

Liczba uczniów gwałtownie rośnie z roku na rok, czy powiększa się także grono pedagogiczne?

Mamy dobrą kadrę. Grono powiększy się w tym roku o 3 wychowawców. Anna Franek uczyć będzie wychowania fizycznego dziewcząt, A. Chmielewska obejmie funkcję kierowniczką świetlicy. Brak nam jeszcze nauczyciela do nauki matematyki i fizyki. Okres wakacyjny wykorzystaliśmy do przeprowadzenia niezbędnych remontów. Wymalowaliśmy hol i cztery sale lekcyjne na II piętrze, odnowiliśmy farbą olejną lampy — około 560 m, zainstalowaliśmy na parterze 100 grzejników. Odnowiliśmy słupy parkanowe. Dom Książki przekazał nam pomoce szkolne wartości 8 tys. zł.

SZKOŁA SPECJALNA (NR 17):

Czy wszyscy uczniowie wzięli udział w uroczystości otwarcia nowego roku szkolnego?

Nie sprawdzaliśmy, ale jesteśmy przekonani, że wszyscy. Młodzież wyszła ze sztafardem na korytarz, gdzie odbyła się uroczystość powitania nowego roku szkolnego. Nie dysponujemy odpowiednio dużą salą, ani innym pomieszczeniem.

Najpilniejsze zadanie dla kierownictwa szkoły?

Chociaż mamy 11 oddziałów — nie wszystkie dzieci zbadane i skierowane przez lekarzy zostały przyjęte. Naszym najpilniejszym zadaniem będzie stworzenie warunków do przyjęcia tych uczniów. Liczymy tutaj na pomoc ze strony władz miejskich.

SZKOŁA TYSIĄCLECIA (NR 18):

Ile dzieci przyjęliście do pięknej Tysiąclatki?

Około 500. Nie dysponujemy jeszcze dokładnym wyczeniem, bowiem mogą zająć jeszcze drobne zmiany. W każdym bądź razie wszystkie dzieci z podległych tej szkole dzielnic wschodnich naszego miasta.

Co chcecie powiedzieć swoim uczniom na otwarcie nowego roku szkolnego w nowej szkole?

Chcemy im życzyć przede wszystkim dobrych wyników w nauce, miłego pobytu w pięknej szkole, radości i oczywiście zdrowia.

Migawki

UWAŻAJ NA ZAKRĘTACH

Ubrałem się szybko i wybiegłem z domu. Spieszyłem się do pracy i nie zwróciłem uwagi, że idę prawą stroną jezdni. Ktoś zderzył się ze mną, idąc w przeciwnym kierunku. Na to również nie zwróciłem uwagi. Odczułem nagłe uderzenie w plecy. Włosy stanęły mi na głowie, serce uderzało z niezwykłą siłą. Zanim opamiętałem się usłyszałem obok siebie głos kierowcy: „Uważaj na zakrętach i nie chodź prawą stroną”. Szara „War-

szawa” minawszy mnie, pojechała dalej. Przeszedłem na lewą stronę jezdni i od tej pory chodzę tylko tą stroną.

WIDZIŁA LUDZIE

Na ulicy Lenina panuje duży ruch autobusowy i tramwajowy. W wyznaczonych miejscach przechodnie przechodzą szybko jezdnię, a w tym czasie na swą kolejkę czekają pojazdy.

Razem z innymi w dniu 24. 8. 1963 jeździł pijany, któremu się wcale nie spieszyło. Szedł wolniutko i chwiał się na wszystkie strony. Przechodziła następna i znowu kolejna partia ludzi, a on wciąż nie mógł dotrzeć na drugą stronę ulicy. Z jednej i drugiej strony ulicy utworzył się długi rząd aut, aż wreszcie pijak przeszedł. „Widziła ludzie jak się przechodzi” powiedział.

Szkoda, że w pobliżu nie było milicjanta.

TO NIE POŻAR

W dniu 28 sierpnia 1963 sędziem ulicą Lenina. W pewnej chwili otoczony zostałem „raz z przechodniami” kłębami dymu. Jakiś wesółek krzyknął: pożar! Ja przeskakiwałem będąc ubrany w jasne ubranie. Dym po chwili ustąpił. „anie wyjmowały lusterka i chusteczki, panowie otrzepywali ubrania, a ciężka „skoda” oddalała się w kierunku dworca, zadymiając całą ulicę.

NUMER 2138 UPRZEJMY

W dniu 17. 8. 1963 pasażerze z dzieckiem na ręku uciekli autobus na przystanku w Wapienicy. Stała teraz z opuszczoną głową, czekając na następny, a maleńkie dziecko cichutko płakało. Na gie zatrzymało się auto nr SA 2138, zapraszając by kobieta wsiadła. Samochód ruszył we wskazanym kierunku.

Takich kierowców chcieliśmy mieć jak najwięcej.

WSTYD

W dniu 24. 8. 1963 pracownicy MPO i specjalne auta czyścili ze śmieci ulicę Piastowską. Wszystkie pełne kosze zostały opróżnione.

Stojąc obok wozu przypatrzywałem się pracy robotników. Na zakręcie ulicy minął mnie elegancko ubrany pan, wyjmując z kieszeni „Giewonty”. Pech chciał, że był to już ostatni papieros, chyba jeszcze poprzedniego dnia kupionej paczki. Pan, nie oglądając się za koszem, cisnął pustą paczkę po giewonach za powoli jadącym autem ze śmieciami. Pudełko niesione przez wiatr jeszcze kilka metrów posuwało się za autem, a potem pozostało na środku jezdni.

Pan elegancki — a czyni?

GRZYBOBRANIE



...co za chytra sztuka oj, rydzu, rydzu mój, a ja rydza szukam...

Tak śpiewała Maria Koterb ska na Festiwalu Piosenki w Sopocie, będąc oczywiście przekonana, że tam rydza nie znajdzie. Natomiast rzesze amatorów grzybobrania, jakie każdego niemal dnia, a szczególnie w niedzielę ciągną na góry i lasy, znajdują nie tylko rydzy, ale także borowiki, masłaki i inne.

Po upalnym i suchym lecie, grzyby istotnie obrodziły przynajmniej teraz, sprawiając tym niemniej przyjemność zbieraczom, a także smakoszom grzybich specjalistów.

Podobnie jak w każdej dziedzinie i tu notujemy sukcesy i porażki. Oto ob. S. P. znalazł borowika olbrzymia o wadze 48 dkg, za który przegodnie spotkali przechodnie chcieli mu zapłacić 50 zł. Inny zbieracz przyniósł ze swojej wyprawy w lasy koło Węgierskiej Górki równe 100 sztuk prawdziwków, a natomiast ob. G. — aby nie wstydić się przed żoną pustym koszykiem kupił po prostu grzyby od dzieci.

Okazuje się, że nie tylko wędkarze kupują ryby w Centrali Rybnej... (mat)

JAK DŁUGO JESZCZE ?

Już blisko pięć miesięcy czekają mieszkańcy domów położonych przy ul. Hanki Sawickiej na uporządkowanie tej ulicy. Firma, która doprowadza przewody gazowe do nowo budujących się domów przy tej ulicy rozkopala jezdnię, nie kwapiąc się z pokryciem dróg kostką i uporządkowaniem terenu. Leżące od wielu miesięcy na ulicy oraz na chodnikach zwalony ziemie znacznie utrudniają ruch kołowy i pieszy.

Nie wiemy na co czekają niefortunni wykonawcy — na nieszczyśliwy wypadek czy na nadejście jesiennej szarugi, która może uniemożliwić zakończenie prac. Sprawa jest pilna — przy ul. H. Sawickiej znajdują się aż dwie szkoły — podstawowa nr 11 i liceum pedagogiczne i o wypadek nie trudno.

Okoliczna ludność spodziewa się szybkiego ukończenia prac „a my odpowiedzi Prez. MRN dlaczego remont drogi przeciąga się w nieskończoność? (wl.)

Witaj nowa szkoło!

Specjalny powód do radości miała dziesiąta, która po raz pierwszy przekroczyła próg nowej szkoły — Pomnika 1000-lecia, przy ulicy Bohaterów Westerplatte w Bielsku-Białej. Piękna pawilonowa szkoła na pewno sprzyjać będzie dobremu wynikom nauczania.

Specjalnie wzruszeni byli pierwszoklasiści. Zasiadli w nowych ławkach z namaszczeniem i powagą. Chyba szybko przyzwyczają się do nowego trybu życia. Piątki posypią się jak z rogu obfitości. (ze)

Foto: Z. Czajkowski



List z WARSZAWY

Panie Redaktorze!

W tych dniach w warszawskim kinie „Skarpa” odbyła się premiera filmu Stanisława Lenartowicza pt.: „Pamiętnik Pani Hanki”. Spieszę o tym donieść, bowiem część bielskiego społeczeństwa (zwłaszcza ta piękniejsza część) była swego czasu osobiście zainteresowana realizacją tego obrazu. Jak Panu wiadomo pewne sekwencje „Pamiętnika Pani Hanki” kręcono na zamku w Pszczynie wiosną tego roku. Statystki rekrutowali się nie składając jak właśnie z Bielska. Dotarła do mnie wówczas fama, że wiele pięknych pań dało się uwieść magii ekranu, czemu zresztą nie należy się dziwić. Ostatecznie wszyscy pamiętamy, że największe bożyszcze Ameryki Marilyn Monroe też zaczynała od statystowania. Wyroków losu nigdy nie można przewidzieć!

Tak więc, Panie Redaktorze, udałam się do „Skarpy”, by obejrzeć nie tylko znanych aktorów, ale i parę znanych twarzy.

Zaraz na wstępie muszę stwierdzić, że byłam trochę zawiedziona, bowiem te dwie sekwencje kręcone w pszczyńskim zamku są krótkie i nawet pewnie nie zdążyłam spostrzec wszystkich znanych mi twarzy. Poza tym Lucyna Winnicka jest tak dobra w tytułowej roli, że prawie bez reszty przykuwa uwagę widza i trudno interesować się innymi szczegółami. Mimo tego zauważyłam co następuje:

— w filmie są dwie sceny, które nagrano w Pszczynie. Mniej więcej w środku i na końcu obrazu. Pierwsza — to „bachanalia”, gdzie podpite towarzystwo z tzw. wyższych sfer poniewiera się na dywanie i w ogóle oddaje rozpustę (oczywiście w ramach cenzury). W tych scenach, obok znanych aktorów wzięli udział: aktorka bielskiego Teatru Ciesław Pszczolińska, znana mi z widzenia pewna blondynka (nawiasem mówiąc naprawdę fotogeniczna), pianista z „Prezydenta” (też przy fortepianie). Dwie panie robiące streap-tease dyskretny operator udośćnił nam tylko z tyłu. Druga scena, będąca jedną z końcowych filmu — to raut wydany na cześć Goeringa. Wśród gości widziałam więcej znanych twarzy. Trwa to jednak tylko chwila, więc już nie będę wymieniać. Tyle o udziale bielszczan w „Pamiętniku Pani Hanki”. A teraz jeszcze kilka słów o samym filmie. Stanisław Lenartowicz, reżyser „Pamiętnika” opracował scenariusz na podstawie powieści Dolegi — Mostowicza, zachowując tytuł, lecz zmieniając konwencję opowieści. Film nie jest pamiętnikiem, a opowiadaniem o czyichś losach. Mówiąc kiedyś o realizacji filmu, Lenartowicz wyjaśnił, że utrzymanie go w formie pamiętnikarskiej, spowodowałoby solidaryzowanie się widza z bohaterką, co z kolei uniemożliwiłoby zachowanie odpowiedniego dystansu. Zmiana ta chyba istotnie była tutaj konieczna.

Oprócz Lucyny Winnickiej, która jak już wspominałam, stworzyła w roli naiwnej kobiecikią bardzo dobrą kreację aktorską, grają: Andrzej Łapicki, Teresa Szmigielówna, Artur Młodnicki, Leon Niemczyk, Tadeusz Pluciński.

Film (zresztą szerokoekranowy) „chwycił”. Publiczność pcha się drzwiami i oknami. Grają go w dwóch kinach w centrum miasta. Myśle, że wkrótce ujrzą go także bielscy widzowie, a co poniektórzy rozpoznają na ekranie siebie. Ewa Kwiecińska



1 b Szkoły Podstawowej nr 18 im. Lucjana Szeuwałda w Bielsku-Białej przy ul. Bohaterów Westerplatte.

Zadanie Buridana

E. Wojskunki i I. Łukodianow

Z chwilą gdy taniec ustał szare istoty położyły się spać i tylko nieliczne wałęsały się jeszcze pomiędzy drzewami. Sebastian natomiast stał wciąż obok zwiadowców wyciągających długą sztycę i przysłuchując się dźwiękowi blaszanki. Jego usta bez warg poruszały się. Rieznicki nie spuszczał z niego wzroku.

Nieprzyjemne dźwięki wreszcie ucichły. — Koncert skończony — powiedział Nowikow i siadł zmęczony na trawie. — Takie to są sprawy, bracie Sebastianie.

O siódmej rano, według czasu miejscowego zwiadowcy połączyli się ze statkiem i otrzymali wyniki obliczeń przeanalizowane przez stację liczącą.

— Czy jesteście przekonani, że możemy zaprogramować zadanie zdjęcia ochronnego pola? — zapytał Proszin.

— Jestem tego pewien, Pawle Iwanowiczu, — odpowiedział bez wahania Nowikow, chociaż głos jego nie dźwięczał przekonująco. — Jeżeli, oczywiście, Centrum nie będzie aktywnie przeciwdziałało...

— Pospieszcie się w takim razie.

— Zasilanie nadajnika jest już na wyczerpaniu. Będziemy musieli ograniczyć się do dwu połączeń — rano i wieczorem. O dziesiątej wieczór podamy następne dane.

— Dobrze — powiedział spokojnie Proszin.

— Pospieszcie się.

Po śniadaniu Nowikow udał się do Centrum by kontynuować pracę Rieznicki pożeg-

nał go kilkoma przestrogią i sam pozostał w zagajniku — chciał jak najszybciej zakończyć swoje badania.

Powróciwszy o trzeciej na obiad Nowikow zastał biofizyka ogromnie wzburzonego.

— Co się stało

— Znowu z tym kołem... Tak, bawili się i kiedy koło porządnie już było rozbite dwie wyleciały z foteli. Rozumiesz? Dwie! Zabity siel...

— Uspokój się Sergieju Sergiejewiczu To u nich...

— Rozumiesz! Coś szcześnie i dwie istoty wyleciały. Potem, kiedy koło się zatrzymało, obejrzałem je dokładnie. W dwóch fotelach otwarte były bariery. Jest tam też urządzenie do otwierania bariery w biegu. Ale przecież one same nie mogły go włączyć, jest zbyt skomplikowane! Rozumiesz?

— Sergieju Sergiejewiczu...

— I ta niewolnicza pokora wobec losu. To straszne! Jakże okropne zdegenerowanie! Wspaniała technika, wypróbowane w ciągu wieków urządzenia. I w takich warunkach mogą się zdarzać nieszczęśliwe wypadki?

— Ależ posłuchaj — przekrzyknął go w końcu Nowikow. — Nie ma się czym denerwować! Przeanalizowałem dzisiaj blok urządzenia dostarczającego jedzenie i rozrywkę. I wiesz co powiem. Nieszczęśliwe wypadki są zaprogramowane.

— Zaprogramowane? Co to znaczy? — zaskoczony Rieznicki spojrzał wycekująco na cybernetyka. — Chcesz powiedzieć, że...

— Zaprogramowane są tak samo dokładnie jak i wydawanie posiłków. A wszystko w celu właściwej regulacji załadunku. Kontrola przeprowadzona jest przy pomocy liczników przy karmiakach... Jeżeli pojawi się jakaś zbędna gęba...

— Ależ w takim razie my...

— Tak, Sergieju Sergiejewiczu, jest bardzo możliwe, że nasze zjawienie się kosztowało życie tych dwóch idiotów. Ale, ale. Powiedziałeś „zdegenerowanie”. Co to znaczy? Czyżby ich przodkowie byli mądrzejsi?

Rieznicki nie odpowiedział. Był tak przygnębiony, że nie chciał mu się nawet jeść i Nowikow z trudem nakłonił go, by pokrzepił się złotym dyskiem.

— Mają wspaniałe syntezatory — opowiadał Nowikow, energicznie palaszując swój obiad. — Pożywienie składa się z wody, powietrza i podziemnego gazu. Wszystko co niezbędne jest dla otrzymania syntetycznego pokarmu. Urządzenie programujące zabezpiecza fantastyczną ilość praktycznie nie powtarzających się kombinacji, stąd codziennie inne danie. Świetne, prawda? No, ale na mnie już czas.

Nowikow przebywał w Centrum do późnego wieczora. Wrócił zmęczony i zaspiany. Rzucił się na trawę.

— Wygania mnie z wieży — rzekł znużonym, głosem. — Przekłeta maszyna. Przez cały czas pracy wciąż doznawałem uczucia, że muszę uciekać. Coś szepcze, uciekaj. Działa na psychikę...

— No i? — Rieznicki patrzył na niego z niepokojem. — Musiałeś uciekać?

— Nie. Jakoś wytrzymałem. Tfu... porządnie się dziś narobiłem. Wezwij statek i podkuj im te szereg. — Nowikow wyciągnął torbę z dziennikiem. — Jeżeli nigdzie się nie pomyliłem to już jutro będzie można programować.

— Ale to przecież samoprogramująca maszyna, Aliosza. Czyż przyjmie zadanie z zewnątrz?

— Może przyjąć — odpowiedział wymijająco Nowikow. Jest tam urządzenie do przyjmowania programu na perforowanych kartkach. Co więcej, znalazłem tam blankiety kart perforowanych z naniesioną już siatką. Podobne do naszych... Widocznie ktoś już kiedyś... — Umilkł i zamyślił się.

— A więc, wszystko w porządku — Rieznicki z zadowoleniem kiwnął głową i otworzył wieczko nadajnika.

Nazajutrz rano Proszin przekazał im wyniki obliczeń. Dyktował długo i starannie. W końcu dodał:

— Życzę powodzenia chłopcy. I do szybkiego zobaczenia. Rieznicki chciał pójść razem z Nowikowem, lecz ten zdecydowanie odrzucił jego pomoc.

— Nie trzeba. Dam sobie radę.

I poszedł. Urażony nieco Rieznicki z niepokojem spoglądał na oddalającą się wyprostowaną sylwetkę kolegi.

Na obiad Nowikow nie wrócił. Rieznicki

pojechał jeszcze chwilę, wreszcie ruszył zdecydowanie do Centrum. Przepłynął rów i zbliżył się do wieży.

Nowikow leżał przy siatce ogradzającej wieżę z moziem elektronicznym. Był nieprzytomny. Obok leżała torba z dziennikiem. Rieznicki rzucił się ku niemu, wyciągnął spod siatki.

— Aliosza! Aliosza!

Nowikow otworzył oczy i spojrzał na biofizyka przysgalsym wzrokiem.

— Co z tobą? — wykrzyknął Rieznicki.

— Nic się nie stało — odrzekł spokojnie Nowikow. — Zmęczyłem się i chce mi się spać.

Siergiej pomógł mu wstać, zaprowadził do rowu. W wodzie Nowikow trochę oprzytomniał. Uwolnił się od podtrzymującej go ręki Rieznickiego i sam przepłynął na przeciwny brzeg.

Siadł na trawie i objął rękoma gołe kolana. W oczach pojawił się znowu wyraz skupienia. Rieznicki siedział naprzeciw i czekał cierpliwie.

— A więc — powiedział Nowikow — błędu nie było... Jeszcze raz sprawdziłem wszystko dokładnie i nakludem kartę perforowaną. Zaprogramowałem i zasyfrowałem prawidłowo, błąd był niemożliwy... — Zamilkł.

— Dalej, Aliosza.

— Zaprogramowałem zadanie zdjęcia grawitacyjnej ochrony strefy. Włożyłem kartkę do maszyny. Coś zachrobotało i wyrzuciło kartkę z powrotem. Nie przyjęła zadania. — Nowikow znowu się zamyślił. — Zagrzechało, a potem powiedziała żebym niczego nie dotykał rękami...

— Jak to powiedziała?

— Powiedziała to twoim głosem. Ale ja wyczyliłem i nakludem nową kartkę z innym zadaniem: zrobić przejście w ochronnym polu. Trudne to było. Coś wypychało mnie z wieży... Strasznie chciało mi się spać. Złożyłem nową kartkę ale wypuła i tę... Dalej nie pamiętam... Tylko to, że byłem diabelnie zmęczony i śpiący.

— Aliosza trzeba spróbować jeszcze raz.

Nowikow pokręcił głową.

— Nie ma sensu. Nie przyjmij.

(C. d. n.)



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.